

Symbol? Nawet więcej. Osoba Fulvio Bernardiniego naznaczyła całą epokę w historii Romy. Prawdziwym bohaterem piłkarskiego świata był przez 60 lat, jako piłkarz, dziennikarz, trener i kierownik drużyny, aż do swojej śmierci w 1984 roku. Chociaż, a może właśnie dlatego, że w swojej karierze grał i dla Lazio, i dla Romy, kochało go całe Wieczne Miasto. I nie jest na pewno przypadkiem, że to właśnie on jest patronem ośrodka treningowego Romy.

Jego historia zaczyna się w 1919 roku, kiedy jako niespełna 14-latek pojawia się w Lazio jako bramkarz. Jest dobry, ale zostaje kopnięty o kilka razy za dużo, więc jego matka domaga się zmiany pozycji. Wtedy młody gracz, nazywany pieśczołliwie Fuffo, przenosi się na środek boiska i zaczyna kierować drużyną z wyżyn swojej niesłychanej klasy i piłkarskiej inteligencji.

W 1926 roku sława dwudziestoletniego Bernardiniego jest już oczywista do tego stopnia, że Interowi udaje się wyrwać do z Lazio dopiero po negocjacjach i zaoferowaniu znacznej kwoty. Negocjacje te utrudniały dwie kwestie. Po pierwsze zawodnik obiecał umierającemu ojcu, że nigdy nie opuści Lazio. Po drugie, biało-błękitny klub długo stał na straży idei sportu amatorskiego, a nie zarobkowego.

Fuffo był już wtedy od ponad roku środkowym pomocnikiem pierwszego składu kadry Włoch, ale kiedy przeniósł się do Mediolanu wystawiany był na pozycji środkowego pomocnika, co mu się nie podobało. Przez dwa lata spędzone w Interze zagrał 58 meczów i strzelił 25 bramek. Odkrył też talent Meazzy i zasygnalizował go kierownictwu klubu. Ale pod koniec sezonu 1927-28 pojawiła się możliwość powrotu do Rzymu, tym razem w szeregach Giallorossich. Renato Sacerdoti, który dopiero co zastąpił założyciela Foschiego, chciał spektakularnego ruchu, który pozwoliłby zrealizować ambicje nowo powstałej AS Roma. W tak 5 maja 1928, Roma i Inter (który w tym właśnie czasie zmieniał się w Ambrosianę) doszły do porozumienia. Kwota kontraktu jasno pokazuje, że amatorstwo pionierów już dawno było wspomnieniem: 150 tysięcy lirów na zakup piłkarza oraz 3000 lirów miesięcznej pensji dla piłkarza.

Błyskotliwy taktyk, mocny fizycznie, wspaniały reżyser gry. Bernardini szybko zaczął prowadzić Romę dzięki swojej charyzmie. Jakby wcześniejszy egzemplarz Falcao, wokół którego krążą pozostali gracze. Chce być środkowym pomocnikiem, który w ustawieniu, w jakim grały wtedy wszystkie zespoły, pełni kluczową rolę, jest niezbędnym ogniwem zarówno z fazy defensywnej, jak i ofensywnej. Ale także w Romie, zwłaszcza na początku, często gra jako pomocnik-skrzydłowy z zadaniem atakowania i strzelania bramek.

Zresztą jego konstruktywna interpretacja roli środkowego pomocnika wprawia w zakłopotanie niejednego renomowanego krytyka piłkarskiego tamtych czasów (choćby wpływowy Ettore Berra z "Calcio Illustrato"), a zwłaszcza selekcjonera kadry włoskiej Vittorio Pozzo, który pewnego dnia, przed meczem Włochy-Węgry (grudzień

1931), bierze go na stronę i wyjaśnia mu, że jego gra jest zbyt inteligentna i rozwinięta dla innych. W praktyce, jest zbyt dobry dla innych graczy swojej epoki. I jest w tym coś prawdziwego. Jednak decydujący okazuje się fakt, że Pozzo woli inny tym środkowego pomocnika, bardziej "szorstkiego" i defensywnego, w stylu Montiego czy Ferrarisa IV. I tak, reprezentacyjna kariera Bernardiniego kończy się przedwcześnie po 26 występach i 3 bramkach. A jednak właśnie w tym czasie Fuffo jest wspaniałym środkowym pomocnikiem Romy zdolnej walczyć o scudetto z do tej pory nieosiągalnymi zespołami z północy Włoch. Jednocześnie staje się bohaterem znanej piosenki "Canzone di Testaccio", w której pojawia się jako "wielki Fulvio Bernardini, który daje szkołę Argentyńczykom".

Ale kwestia boiskowej pozycji co jakiś czas wraca i ciąży mu na ramionach. W 1933 roku to Romy trafia pół-Włoch, pół-Argentyńczyk Stagnaro, wraz ze swoimi rodakami Guaitą i Scopellim Stagnaro jest środkowym pomocnikiem i Bernardini znowu musi wrócić na pozycję pomocnika-skrzydłowego. W czasie tego sezonu ten dualizm nie jest jeszcze tak widoczny, jako że Stagnaro długo jest nieobecny z powodu kontuzji, a przez pewien czas problemy fizyczne ma też sam Bernardini. Ale już w czasie przygotowań do kolejnego sezonu bomba wybucha. Fuffo rzuca wszystko i przenosi się na tymczasowe wygnanie do Sieny, do swojej siostry, Wraca kilka dni później dzięki negocjacom delegacji wysłanej przez Romę oraz interwencji samego dyrektora sportowego Biancone. Stagnaro zostaje cofnięty na pozycję defensywnego pomocnika i po jednym tylko występie znika w cieniu z powodu problemów w kolanem.

Jeśli Ferraris IV jest wojowniczym duchem Romy z Testaccio, to Bernardini jej uczoną duszą. Po uzyskaniu tytułu magistra nauk ekonomicznych przez resztę życia nazywany jest "il Dottore" włoskiej piłki. W latach 70 powie: "Jeśli wpuścicie na boisko drużynę magistrów oraz drużynę analfabetów czy ludzi o niskiej kulturze, to magistrowie zawsze wygrają". Jego charyzma i kultura wpływają także na klub i zespół, w którym występuje, co widać choćby przy okazji "rewolucji" z marca 1932 roku, kiedy to odmawia, wraz z kolegami, uczestnictwa w treningach w efekcie kłótni z Sacerdotim. Albo jak w przypadku słynnego testu Masettiego, kiedy to bramkarz został wyrzucony przez trenera Burgessa, a potem odzyskany dzięki wstawiennictwu Fulvio. Sam Masetti pewnego razu dał się przekonać Bernardiniemu do pozostania na boisku w czasie derby, pomimo że doznał kontuzji ramienia. I ostatecznie te derby zostały przez Romę wygrane.

Po fajerwerkach w Romie z Testaccio, Doktor poprowadził inną Romę, która niespodziewanie, po odejściu Argentyńczyków, omal nie zdobyła scudetto w sezonie 1935-36. Potem, już jako ponad trzydziestoletni piłkarz, stopniowo stracił na ruchliwości oraz sile ofensywnej. Jego schyłek był schyłkiem całej epoki, także w zaledwie rok po jego pożegnaniu z Romą, co miało miejsce w 1939 roku, pożegnano się także z Campo Testaccio. Fuffo ostatnie lata swojej "służby" spędził w Mater, firmowej drużynie, którą z Serie C wprowadził do B. Po wojnie został szanowanym dziennikarzem sportowym oraz początkującym trenerem. Najpierw niełatwe doświadczenia na ławce Romy i Lazio, a potem scudetto z Fiorentiną (1956) i

Bologną (1964). W wieku prawie 70 lat objął stery kadry Włoch po katastrofie na mundialu 1974. Jego odważna odbudowa drużyny była pierwszym krokiem w stronę sukcesów osiągniętych przez drużynę Bearzota.

Skany oryginalnego artykułu:

<http://imageshack.us/photo/my-images/585/fbartyku1cze1.jpg/>

<http://imageshack.us/photo/my-images/209/fbartyku1cze2.jpg/>

Autor: kaisa